

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu. do Ekspedycji Czeskiej Petersburskiego Pocztamtu, lub do księgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Błotach infarmacyjnem; w Wilnie w księgarni Zawadzkiego: nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena Roczna w Rosyji z pocztą a w stolicy, z nożeniem do mieszkań, 50 r. ass. Półroczna, 25 r. ass. Bez pocztą, dla odbierających w księgarni Gräfe Roczna, 45 rubli assygn. Półroczna, 25 rub. assygn. Dla Królestwa Polskiego Roczna, 55 rubli assygn. Półroczna, 28 rub. ass.

WTOREK, ^{22 Września.}
_{4 Października.}

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg ^{21 Września.}
_{3 Października.}

PODROŻ N. CESARZA.

Znajdując się w Kursku N. CESARZ Jmć o godz. 9 rano 7 Września był w Cerkwi N. Panny a o 10 godzinie czynił przegląd wojsk 3 korpusu odwodowego jazdy.

8 tegoż m. N. PAN przyjmował wszystkich urzędników zostających w służbie, szlachtę Kurską i kupców a potem odbył liniową musztrę wojsk 3 korp. odw. jazdy.

9 Września, w rocznicę urodzin J. C. W. W. XIĘCIA KONSTANTYNA MIKOŁAJEWICZA CESARZ Jmć słucał Mszy św. w Cerkwi Kurskich zakładów Dobroczynności.

Po mszy J. C. Mość oglądał Szpital, Dom Przytułku, Dom pomieszanych na umyśle, i Gymnazium gubernijalne, ze stanu których N. PAN pozostał zupełnie zadowolonym. Następnie był na strzelaniu do celu przez 3 Konnoartyle-ryjską dywizją i zborny pułk dragonów tudzież na bataljo- nowej pieszej tego pułku musztrze i pozostał zupełnie zadowolonym. Wracając z musztry CESARZ Jmć oglądał więzienie.

O 9 wieczorem N. PAN uświetnił bal, dany przez szlachtę Kurską.

Przez cały ciąg pobytu J. C. M. w Kursku miasto było wspaniale oświetlone.

10 t. m. N. PAN uczyniwszy manewr wojsk 3 korpusu lekkiej jazdy do pierwszej stacji od Kurska, z niej puścił się w dalszą podróż do Czugujewa, gdzie stanął w dobrém zdrowiu 11 Września o 4 po północy.

— Przez rozkaz dzienny CESARSKI z dnia 9 Września J. C. W. W. XIĄŻĘ KONSTANTYN MIKOŁAJEWICZ mianowany szefem Kargopolskiego pułku dragonów, który odąd przybiera nazwanie pułku J. C. WYSOKOŚCI.

— Przez tenże rozkaz dzienny Komendant Sewastopol- ski Jenerał-major baron Rozen 3 uwolniony od tego urzędu z zaliczeniem do armii.

— Wiatski Gubernator Cywilny Rzecz. Radzca Stanu Mordwinow 30 Sierpnia najlaskawiej mianowany Dyrekto- rem Departamentu Podatków i poborów.

— Inspektor Poczt VII okręgu Rzecz. R. Stanu Kru- pienikow na własną prośbę otrzymuje uwolnienie od tego urzędu, na który mianowany zostaje pomocnik jego szam- belan, Radzca Stanu Podoliński.

— N. CESARZ d. 10 Sierpnia potwierdził prawidła o przyjmowaniu na dozorców stacji pocztowych, takich pod- oficerów, którzy dobrowolnie zrzekli się awansu na oficerów.

— Na mocy ukazu N. CESARZA danego Rządzącemu Senatowi d. 11 Sierp. Komitety budownicze, ustanowione dla urządzenia miast gubernijalnych, i dotąd zostające pod wiedzą Ministerstwa Wojny Departamentu Osad Wojsko- wych, mają nadal należeć do Głównego Zarządu Dróg komunikacyjnych, razem z rotami cywilnych aresztantów.

— Na mocy ukazu N. CESARZA danego Rządzącemu Senatowi d. 27 Sierp. przy Głównym Zarządzie Dróg komunikacyjnych i budów publicznych ma być ustano- wiony osobny audytoriat do rewizji i rozstrzygania spraw sądu karnego o wojennych urzędnikach Korpusu Inżynije- rów Dróg komunikacyjnych i komend do niego należą- cych. Towarzysz Główno-Zarządzającego jest Prezydentem Audytoriatu, a Naczelnik sztabu Korpusu jest stałym człon- kiem: trzej inni Członkowie mianowani być mają przez N. CESARZA.

— Z powodu, iż wódka we wszystkich 29 guberniach Wielkoryjskich dla dzierżawców trunkowych ma być dostarczana ze skarbu, N. CESARZ na przełożenie Ministra Skarbu Rozkazał mianować na trzy lata do Izb Skarbowych w tych guberniach, po dwóch jeszcze urzędników do osobnych poleceń.

— N. CESARZ potwierdził przełożenie Komitetu Ministrów o ustanowieniu w Uniwersytecie Kazańskim katedry Sanskryckiego języka.

— Na skutek ukazu N. CESARZA danego Ministrowi Skarbu d. 4 Sierp., z powodu, iż na mającą się robić kosztowną drogą żelazną z Petersburga do Moskwy, potrzebny jest wydatek od 40 do 50 milionów rubli sr., ma być otworzona zagraniczna pożyczka. Na wydatki, przypadające w r. 1843 pożyczka wyniesie 8 milionów: ilość na następne lata będzieznaczana w miarę potrzeby. Pożyczka wniesiona będzie do księgi długów Państwa pod tytułem drugiej czteroprocentowej pożyczki. Bilety Komisji Umorzenia Długów Państwa mają być każdy po 500 r. sr., i mają być podzielone na 320 seryj. Przynosić one będą po 4 procenta od 1-go Sierp. b. r. Do każdego biletu przydane będą 20 kuponów, za którymi procenta mają się co pół roku opłacać. Na tę pożyczkę przeznaczony jest osobny fundusz, z którego mają być spłacane bilety wylosowanych seryj. Realizacja pożyczki polecona domowi CESARSKIEGO bankiera barona Stieglitz.

UKAZ RZĄDZĄCEGO SENATU.

1) 4 Sierpnia. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA Zdania Rady Państwa o rozciągnięciu na Obwód Bessarabski ogólnych przepisów o sporządzeniu aktów sprzedaży dóbr nieruchomości.

2) 7 tegoż m. Z zaleceniem aby urzędy gubernijalne i obwodowe krótkie listy służby urzędników przesyłały do Heroldyi nie wprost od siebie, lecz przez Rządy gubernijalne.

3) 12 tegoż m. Z ogłoszeniem ukazu N. CESARZA danego Rządzącemu Senatowi 1 Lipca b. r., o potwierdzeniu ustawy dla wojska Czarnomorskiego, i z ogłoszeniem samej potwierdzonej ustawy.

4) 14 tegoż m. Z zaleceniem, aby w przedstawieniach do rang wymieniać i datę poprzednich przedstawień, jeżeli te miały miejsce.

5) 19 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA przełożenia Komitetu Ministrów o dopełnieniu prawideł dotyczących się wydawania pasportów na wyjazd zagranicę.

6) tegoż dnia. O darowaniu na mocy Manifestu 16 Kwiet. 1841 r., sztrafów za niesztęplowanie drzewa.

7) tegoż dnia. O porządku zapisywania protokółów i pobieraniu szteplowego w rządach gubernijalnych i innych urzędach wykonawczej władzy.

Warszawa.

— Przez Ukazy JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, pod dniem 26 Maja r. b. Senatowi Rządzącemu dane, mianowani zostali:

1) Senatorami w Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu: Jenerał-lejtnant *Fanshave*, z rangą Tajnego Rady, i b. Jenerał-Policmajster czynnej Armji, p. o. Warszawskiego Ober-Poliamajstra, Jenerał-major *Storożenko*, uwolniony ze służby wojskowej z rangą Tajnego Rady.

2) Członkami Senatu, bez tytułu Senatorów: byli Członkowie Izby Sądu Najwyższego *Wysiekierski* i *Turcki*, Jenerałny Prokurator przy Sądzie Apellacyjnym *Hoffmann*, Prezes Trybunału Cywilnego Gubernji Augustowskiej *Chwali-bóg*; Prezes Trybunału Cywilnego Gubernji Kieleckiej *Trze-trzewiński*; Prezydujący w Prokuratorji Jenerałnej, Radca Stanu *Rogosiński*, przy zachowaniu go przy dotychczasowych obowiązkach, z zastrzeżeniem że ma być powołanym do zasiadania w Senacie, jedynie w razie zupełnego braku komitetu. 3) Naczelnymi Prokuratorami: a) W Ogólnem Zebraniu Senatu: były Sekretarz Stanu przy byłej Radzie Stanu, Radea Stanu Nadzwyczajny *Bodowski*, z nadaniem mu rangi Rzeczywistego Rady Stanu, z starszeństwem od dnia, w którym został Radeą Stanu Nadzwyczajnym. b) W 9-m Cywilnym Departamencie Senatu Członek Komisji Przygotowawczej do układu Praw dla Królestwa Polskiego, Radea Stanu Nadzwyczajny *This*, z nadaniem rangi Rzeczywistego Rady Stanu. 10-m Kryminalnym Departamencie: Rzeczywisty Radea Stanu *Wilczkowski*, b Prezes Sądu Kryminalnego, a na teraz Członek Komisji Rządowej Sprawiedliwości, Wydziału Kryminalnego. 4) Pomocnikami Naczelnymi Prokuratorów: a) W ogólnem Zebraniu Senatu: b. pomocnik Sekretarza Stanu w byłej Radzie Stanu, Radea Stanu *Pawliszczew*. b) W 9-m Cywilnym Departamencie Senatu: Radea Prokuratorji Jenerałnej *Hoffmann*: Pisarz b. Izby Sądu Najwyższego, *Józef Zacharkiewicz*, i Radea Prawny Urzędu Muncypalnego *Jan Wołowski*. c) W 10-m Kryminalnym Departamencie: Sędziowie Sądu Apellacyjnego. *Wojciech Brzeziński* i *Felix Rosiński*; zaś Referentami w tymże Wydziale: Prokurator Sądu Kryminalnego Mazowieckiego *Jędrzej Korzybski*; Prokurator Sądu Kryminalnego Lubelskiego *Józef Mikulowski*; Sędzia Trybunału Cywilnego 1-ej Instancji Gubernji Mazowieckiej *Antoni Puchala*, i zostający przy Komisji Rządowej Sprawiedliwości Sądzia *Franciszek Piątkowski*.

— Przez Postanowienie J. O. Xięcia Namiestnika Królestwa, z dnia 4 (16) Września r. b. mianowani zostali: a) Do Kancelarji 9-go Departamentu Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu: Pisarzami: *Stanisław Buczyński*, dotychczasowy Pisarz b. Sądu Najwyższej Instancji Królestwa, i *Walenty Dutkiewicz*, Pisarz Sądu Appellacyjnego Królestwa; Podpisarzami: *Adam Franciszek Janowski*, Rejent Kancelarji b. Sądu Najwyższej Instancji, i *Wincenty Józefowicz*, Podpisarz Sądu Appellacyjnego Królestwa. b) Do Kancelarji 10-go Departamentu Kryminalnego: Pisarem *Juljusz Bader*, Sędzia Sądu Kryminalnego Gubernji Mazowieckiej i Kaliskiej; Podpisarzami: *Alexander Łysiński*, Assesor Trybunału Cywilnego Gubernji Mazowieckiej, i *Hilary*

Lange, Pisarz Sądu Kryminalnego Gubernji Kieleckiej i Sandomierskiej.

— Miasto Ciechanów, w Gubernji Płockiej położone, dotknięte zostało, na dniu 7 (19) Sierpnia r. b. klęską pożaru, która je prawie do połowy w perzynę obróciła, i około trzystu rodzin do nędzy przywiodła. Rada Administracyjna, mając sobie przez p. o. Dyrektora Głównego Spraw Wewnętrznych i Duchownych, złożony raport o tym wypadku, wyznaczyła niezwłocznie, dla przyścia w pomoc nieszczęśliwym, kwotę rubli srebrem pięć tysięcy; upoważniła Komisją Rządową Przychodów i Skarbu do wstrzymania ekzekucji podatków od nich przypadających; zezwoliła na zbieranie, w całym Królestwie, składek na ich korzyść, przez ciąg jednego roku, i uwolniła miasto od ponoszenia ciężaru kwaterunkowego, do czasu zupełnego odbudowania. Rozporządzenia powyższe pozyskały Najwyższe Jego Cesarskiej Mości, zatwierdzenie, który zarazem, w nieograniczonej dobroci Swej, pogorzałym mieszkańcom miasta Ciechanowa rozkazał wypłacić dodatkowo, sumę rub. sr. trzy tysiące.

— JO. Xiążę Namiestnik Królestwa, z powodu śmierci Jenerał-adjutanta Rautenstrauch, przeznaczył na Prezydjącego w Komitecie utworzonych do rozpoznania praw b. wojskowych Polskich do pensji i wsparć dożywotnych, Jenerał-adjutanta, Senatora *Włodka*; zaś, główny Zarząd spisem i zaciągiem wojskowym, zawiadywanie urlopowanymi na czas nieograniczony, Komendami Inwalidów złożonych z ludzi zrodzonych w Królestwie, Wydziałami pozostałeni po byłej Komisji Wojny, oraz czynności Komisji ustanowionej do podziału byłych wojskowych Polskich różnych stopni, porучzył Jenerałowi-majorowi z Swity Jego Cesarskiej Mości, Hrabieciu *Tolstoj*. (Gaz. Warsz.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 20 Września. Królowa i Xżę Albert wrócili morzem 17 b. m. do Woolwich z podróży do Szkocji i tegoż dnia odjechali do zamku Windsor.

— J. C. K. W. Arcyksiążę Fryderyk Austriacki przybył wczora do Londynu—Komisyje wyznaczone do sądzenia obwinionych o sprawienie rozruchów, zbiorą się 1 i 4 Października.

— Na wybrzeżu zachodniem Anglii 7 i 8 b. m. panowała wielka burza. Wszystkie okręty, które znajdowały się na tej szerokości zostały mniej lub więcej uszkodzone.

— Lady Sale pisae z Kabulu, że Akhbar Chan nieprze staje dobrze traktować swoich niewolników. Oceniając prawdziwie heroiczne postępowanie lady Sale wodzi ten naiwnie powiada, że rozumie teraz dla czego Europejczycy mają tylko po jednej żonie.

— Od czasu wprowadzenia zmniejszonej opłaty od listów liczba listów oddawanych na pocztę podniosła się od

80,000,000 do 200,000,000. To jednak nie pokrywa deficytu wynikającego ze zmniejszenia opłaty.

— Dotąd gazety napełnione są szczegółami podróży Królowej po romantycznej i malowniczej Szkocji. Jak wiadomo Królowa z małżonkiem z Edynburga jeździła do górzystego hrabstwa Perth i nocowała w zamku Scone, zbudowanym na rozwalinach dawnego zamku Królów Szkocji.

7 Września, po zapisaniu imion swych w księdze miasta Perth Królowa z Xięciem pojechali do Dunkeld, zamku lorda Glenlyon i po drodze przebyli sławny z tragedji Makbeta las Birnam. Odbyszy przegląd 1600 górali na ich przyjęcie zgromadzonych J. K. Moś i J. K. W. przybyli do zamku i przypatrywali się wykonywanym przez góralów tańcom. O trzeciej cug Królewski wyruszył do zamku Taymouth pod eskortą 60 górali uzbrojonych w ogromne siekiery z Lochaber, i poprzedzanych przez sześciu flecistów. Pochod ten był efektu nader malownego.

Trzechset górali z klanu Breadalbane, z chorągwią bogato haftowaną w herby klanu czekali na Królowę u wejścia do dziedziny szlchetnego margrabi Breadalbane. Sam margrabia był we wspaniałym kostiumie goralskim. Kompanije odznaczały się chorągiewami z herbami każdego klanu. Królowa stała chwilę na balkonie dla przypatwienia się temu tak nowemu i zajmującemu widokowi. Ogłuszające burrah! dało się słyszeć. Było najmniej 3000 osób zgromadzonych pod oknami zamku. Podczas uczy muzyka 92 pułku hajlanderów (górali) wykonywała dobrane sztuki i od czasu do czasu pierwszy flecista margrabi Breadalbane dawał słyszeć już jaki *pibroch* (pieśń radośna lub wojenna) już inną pieśń narodową. Park był najwspanialej oświetlony; o 10 wieczorem wyprawiono ognie ochotne, a na otaczających górach zapalone ognie w rodzaju chińskim.

10 Królowa wyjechała do zamku Drummond gdzie stanęła wieczorem i była przyjęta przez lorda Willoughy Eresby.

Ciekawy obrzęd odbył się w czasie pobytu Królowej w zamku Daltkeith. Xiążę Buccleugh w mundurze łucznika, na czele swojej kompanii wszedł do sali przygotowanej na uroczyste przyjęcie. Królowa na tronie oczekiwała swoich łuczników. Xiążę, przykleknąwszy na jedno kolano podał Królowej dwie misternej roboty strzały z lotkami srebrnymi; jest to danina którą łucznicy Szkoccy są obowiązani składać Panującemu za przybyciem jego do Szkocji. Podczas obrzędu w sali byli tylko sami oficerowie łuczników mając w ręku złote i srebrne laski. Łucznicy stali zewnątrz.

Podczas bytności w zamku Scone, Królowa odwiedziła sławne drzewo *figomorwę* posadzone przez nieszczęśliwą Królowę Szkoeką Maryą. J. K. Moś uszczknęła liść tego drzewa na pamiątkę.

Udając się do zamku Taymouth Królowa przebywała

miejsce pola sławnej bitwy między Klanami Mac Intosh i Macways, opisaną przez Waltera Scotta i kilkakrotnie ukazującą się w miejscach poświęconych w spomnieniach. Wszędzie gdzie się zatrzymywała, Królowa posadziła kilka dębów i sosen szkockich na pamiątkę swego pobytu. Dla księcia Alberta wyprawiano wspaniałe polowania na jelenie, na których książę okazywał znaną swą zręczność w strzelaniu. Wracając z jednej podobnej wyprawy J. K. W. podstrzelił ogromnego górnego orla, którego żywcem schwytano i ofiarowano Królowej. Orzeł ten odwieziony będzie do Windsor i umieszczony w tamecznej Królewskiej menażeryi.

Paryż 19 Września. Dzienniki nasze ogłaszają tekst traktatu zawartego między Anglią i Stanami Ameryki, i biorą zeń pochop do swojej polemiki.

— Dziś na Gieldzie papiery publiczne spadły bez żadnej widzialnej przyczyny.

— Działania wojenne w Algeryi, zawieszono w czasie letnich upałów, znowu na wielką stopę zostały przedsięwzięte.

— Odebrano wiadomość o powstaniu w Kanadzie angielskiej w St. Catherine. Powstanie to zostało stłumione w chwili wybuchnienia.

Madryt 8 Września Znaczne rozruchy zaszły w Motril, pod Malagą. Na usmierzanie ich posłano oddział wojska.

Frankfurt, 16 Września. Wielki Sejm Niemiecki odroczył się do 14 Stycznia 1843.

Berlin. Kilka domów handlowych w tej stolicy, tudzież w Gdańsku i Królewcu, doznały wielkich strat skutkiem nierozważnych spekulacji na zbożu. Znaczny dom w Gdańsku, na czele którego jest pewny pan ze szlachty polskiej, zmuszony został do zawieszenia wyplat.

(*Journ. de S. P. Psz. Poln.*)

SZTUKI PIĘKNE.

(Patrz numer 71.)

W MOSKWIE.

Hadziewicz, profesor rysunków w Uniwersytecie wezwany z Krakowa przez Hr. Strogonowa. Z Warszawy kosztownym Rządowi wysłany był do Włoch; po dwóch latach pobytu w Rzymie, zwiedził Włochy, Paryż, gdzie ubiegał się na wystawie publicznej. W r. 1839 przybył do Moskwy. — Robi obrazy okolicznościowe *de genre*; wyborny obraz *Ślepego grającego na gitarze* z prawdziwą rozkoszą po kilkanaście razy oglądaliśmy w jego pracowni i na wystawie pędów Architektonicznych w Moskwie gdzie jego obrazy najpierwszą grały rolę. Drugi obraz *Wierzynek* i *Włodarz Zbroja*, wiadomy fakt z historii Kazimierza W. Pamiętamy jeszcze jedną scenę na drodze zrobioną: grupa rodziny ruskiego włościanina siedząca przy świetle lampy; z wielkim efektem światłocienia, przypomina obrazy Rembrandta. Obszerniejsza wiadomość o obrazach P. Hadziewicza znajduje się w *Przyjacielu Ludu*:

W Wilnie był znany za czasów Uniwersytetu *P. Jelski* Skulptor Adjunkt niegdyś przy Uniwers. Był on uczniem znanego w swoim czasie Profes. Lebrun.

Gatlib Kisling, Sztucharz przy *Saundersie* profes. Sztucharstwa w Uniwers. Wileńskim jako urodzony w Wilnie i całe życie u nas pracujący, tutaj się załącza.

W BIAŁYM STOKU:

Gaspar Borkowski, był wysłany kosztem Uniwers. Wileńskiego za granicę, w Paryżu przebył lat sześć; powróciwszy został nauczycielem rysunków w Gimnazjum Białostockim, gdzie już od lat 30 przebywa; malarz starej daty, jednakże od niego powzięli pierwsze zasady bracia *Żukowscy*.

Ledziński, uczeń sławnego Dekoratora naszego *Głowackiego*; robi potrety i obrazy dla osób prywatnych; niektóre obrazy jego w kościele Supraśkim w Pałacu Obywatela Michałowskiego i u P. J. *Żabłudowskiego*.

W KOWNIE.

P. Lens, już nieżyjący; autor artykułu wspomina o nim przez wdzięczność, jako o najpierwszym swoim nauczycielu rysunków.

W DYNABURGU.

Wincenty Słowecki w r. 1817 kosztem Uniwer. Wileńskiego wysłany do Akademii Sztuk Pięknych w celu wydoskonalenia się w Sztucharstwie, rzeźbiarstwie na kamieniach litografowaniu. Powróciwszy w r. 1821 pierwszy założył Litografię w Wilnie przy Uniwersytecie. Zajmował się też nieco Skulpturą i rysowaniem portretów z natury kredą, sepią i oleino, a osłabiwszy oczy sztucharstwem, oddał się malowaniu. Widać że jemu podobał się efekt obrazów Rambrandta utworzony przez połączenie wielkich mass światłocienia, bo coś podobnego starał się okazać w tych próbkach, które z sobą dopiero przywiózł do Petersburga. Ulubionym jego przedmiotem byli żydzi chodzący w nocy z latarniami po ulicach Wileńskich. Dotąd był on nauczycielem rysunków, przy Szkole Dyneburskiej. (*Dok. nast.*)

PROSPEKTA.

I.

BIBLIOTEKA ZAGRANICZNA,

PISMO TOMOWE POŚWIĘCONE NAPRZEKŁADY WYBOROWYCH
DZIEŁ Z HISTORII, FILOZOFII, EKONOMII POLITYCZNEJ
I INNYCH NAUK I UMIEJĘTNOŚCI.

Wydanie Redakcyj Biblioteki Warszawskiej.

REDAKCJA Biblioteki Warszawskiej wydając pismo swoje, miała zamiar objawić ruch umysłowy w kraju i zebrać jakby w jedno wspólne ognisko usiłowania tych wszystkich dla których nauk, pożyteczne wiadomości, i uczucie piękności w literaturze i sztukach nie są obojętne. Jak celowi temu odpowiedziała? czytająca publiczność osądzi. Lecz niedosyć było przedstawić myślącym krajowcom obraz własnego postępu; zbywało jeszcze dotąd na celu

systematycznie przedsięwziętym odkrycia im jednocześnie całego stanu umysłowego za granicą w dziedzinie nauk i literatury ściślejszej. Oba te usiłowania własne i cudze, nie mogą być nigdy obcemi dla siebie. Część ucywilizowana ludzkości nie zna już więcej granic, a każda myśl użyteczna i piękna w chwili pojawienia, nabiera wnet prawa powszechnego obywatelstwa. Utwierdzona w tém przekonaniu Redakcyja mniemała jednak, że ogłaszanie pojedynczych rozpraw, lub urywkowych wiadomości w terażniejszem jej piśmie, nie dostatecznym jest środkiem korzystania z ogólnego światła obecnego wieku. Bieg i żywy postęp nauk, sztuk i przemysłu w całej Europie, wzajemna pomoc różnych względem siebie literatur, wymaga koniecznie zasilenia krajowego piśmiennictwa przekładami ważniejszych dzieł obcych, za pośrednictwem których prace i światło innych narodów przystępnymi staną się dla nas.— Dla wykonania tej myśli, Redakcyja Biblioteki Warszawskiej zamierzyła wydawać pod tytułem: *Biblioteki zagranicznej* tomami, przekłady najslawniejszych i ogół europejski zajmujących dzieł naukowych, mianowicie takich pisarzy, których talent powołał do przodkowania światłu naszego wieku. W naszym kraju gdzie cena zbyt wysoka odstrasza większą liczbę czytelników od sprowadzania i nabywania dzieł ważniejszych, gdzie, jak wszędzie, dzieła w obcych językach nie dla każdego są przystępne, i gdzie na koniec wiadomości i zdania krytyczne o takich dziełach nie prędko się upowszechniają; usiłowanie to nie powinno zostać bez owocu. Redakcyja pociesza się nadzieją, że publiczność uznając ważność tego przedsięwzięcia, w takim je duchu przyjmie, w jakim przez wydawców jest jej przełożone.

Biblioteka zagraniczna przede wszystkim obejmować będzie przekłady najcelniejszych dzieł z języka francuzkiego i angielskiego, a mianowicie w zakresie historii, ekonomii politycznej i filozofii. Wszakże w dalszym rozwinięciu do przedmiotów jej wejść mogą dzieła nowemi widokami i talentem pisarskim natchowane, umiejętnościach dokładnych, literaturze, podróżach i t. p.— Do pierwszego oddziału Biblioteki Zagranicznej, który wyjdzie na widok publiczny w ciągu bieżącego roku, należą przekłady: *Cywilizacyi Europejskiej* Guizot'a, przez Felixa Bentkowskiego, *Kursu Ekonomii przemysłowej* Blanqui'ego, *Wykładu metody akademickiego uczenia się* Schellinga, *Historya Ekonomii Politycznej* Villencuve de Bargémout i t. d.

Redakcyja Biblioteki Warszawskiej wzywa osoby naukami zajmujące się, aby raczyły przyjść jej w pomoc pracami swemi, jeśli te wchodzą w zakres przedsięwzięcia zapowiedzianego niniejszym prospektem.

Każdy tom Biblioteki Zagranicznej obejmować będzie przeszło 20 arkuszy. Papier, druk i format jak w niniejszym prospekcie.

Prenumerata Biblioteki Zagranicznej jest dwojaka:

1. Prenumerata całkowita na dwanaście tomów tak w granicach Królestwa jak i za granicą złotych 48 czyli rubli

srebrem 7 kop. 20 którą to kwotę prenumerujący zapłacić obowiązany z góry.

2. Prenumerata częściowa na dwanaście poszytów, złotych 60 czyli rubli sreb. 9 przyjmuje się za złożeniem złotych 5 czyli kopiejek 75 przy odebraniu biletu a następnie za opłatą złotych 5 przy odbieraniu każdego tomu aż do wypłacenia złotych 60.

Z opłat wnoszonych i odbieranych tomów, prenumerator pokwitowanym będzie na bilecie, którego jeśli nie okaże, obowiązany jest zastosować się do kontroli w tym celu w Redakcyi utrzymywanej.

Na urzędach i stacyach pocztowych w Królestwie zapisywać się można na Bibliotekę Zagraniczną za opłatą na sześć tomów złotych 30 czyli rub. sr. 4 kop. 50, — na dwanaście tomów złotych 48 czyli rub. sr. 7 kop. 20.

Prenumeratowie na poczcie odbierać będą exemplarze opieczątowane.

Na prenumeratę całkowitą lub częściową zapisywać się można w Warszawie: w Redakcyi Biblioteki Warszawskiej przy ulicy Święto-Jerskiej № 1789. U osób prywatnych które się nią zajmują. U xięgarzy: Gustawa Sennewalda, Spiess et Comp., S. H. Mertzbaeba, Zawadzkiego i Węckiego, Hugues, Gustawa Leona Glücksberga, A. E. Glücksberga, S. Orgelbranda, Fr. Dmochowskiego, Szeblera i w Składzie Zalewskiego. Na prowincyi: u Hirschla w Kaliszu, u Rosenthala w Radomiu, u Streybla w Lublinie, u Stelmastewicza w Krasnymstawie, u Orgelbranda w Suwalkach. Nakoniec u xięgarzy: w Krakowie u Józefa Czecha i D. E. Friedleyna, we Lwowie u Milikowskiego, u Winiarza dawniej Wilda i syna, u Pillera i spółki, u Jabłońskiego i syna, w Berdyczowie u Szczepańskiego i Lewińskiego, w Winnicy u Józefa Lecha, w Kijowie i Wilnie u Józefa Zawadzkiego, w tem ostatniem u rubina Rafałowicza; w Moskwie u Fr. Severin, w Petersburgu u Eggers et Co., w Dorpacie u Severin, w Królewcu u braci Bornträger, w Gdańsku u F. S. Gerharda, w Bydgoszczy u Müllera, w Gnieźnie u Günthera, w Poznaniu u J. K. Zupańskiego, u Stefańskiego, u braci Szerek, i w Nowej xięgarui, w Berlinie u Bebra, w Lipsku u Brockhousa i Awenariusza, w Lesznie i Głogowie u Günthera, we Wrocławiu, Opolu i Pszozynie u Hirta, w Pradze Czeskiej u Kronbergera et Rziwnatz.

Redakcyja Biblioteki Warszawskiej.

Warszawa.

d. 30 Lipca 1842 r.

II.

SPIEWNIK DOMOWY.

Od czasu jak w Europie cywilizowanej zaczęto z wyższego stanowiska zapatrywać się na muzykę i oceniać ją, nie tylko jako język oddający myśl pewną, uczucie, namiętność; malujący rozmaite fenomeny w świecie fizycznym, ale jeszcze jako wyraz pewnej miejscowości, charakteru narodowego ludów, ich zabaw, obrzędów, zwyczajów i t. p.;

celniejsi Artyści zaczęli otwierać i wydobywać tę niewyczerpaną harmonii kopalnię. — Poeci, rozważając piosnki samorodne ludu, myśl ich biorąc za temę, układają śpiewy narodowe; głębocy krytycy wyprowadzają z tego źródła ciekawe, trafne i częstokroć nader podobne do prawdy wnioski, któremi się badania historyczne i dociekania filozofów zasilają. — Ale muzyka, odbijając od brzegu tej przystani, na niezmierny ocean, czyni coraz nowe odkrycia, wzmaga się i dziedzinę swoją, coraz nowszemi z bogaca.

Wśród sporów mniej więcej zawziętych między artystami i uczonymi azali ten lub ów język może być zdolnym do śpiewu? ukazał się, w różnych językach tłum ballad, piosnek wesołych lub melancholicznych, które trafiając w ducha krajowców, w usta się ich przeniosły i rozpoczęły niejako życie już dziś tradycyjne, stając się śpiewami ludu. Przecież tym duchem genialni artyści potworzyli nieśmiertelne arcydzieła, wielkie Opery, Kantaty i t. d.

Gdy to zajmuje *filo-harmonów* oświeconej Europy, przyszła kolej i na nas. Od pół wieku przeszło, ukazają się już to próbki wyrozumowanych, że tak powiem, pojedynczych śpiewów narodowych, już występują na scenę z różnym powodzeniem operetki; kiedy, obok tego badacze prozodi mowy polskiej wydają ważne rozprawy: o *metryczności* i *rytmiczności* naszego języka, naginają jego śpiewność do rozmaitych wygórowań i spadków muzycznych; słowem, dla lubowników śpiewu narodowego i artystów ułatwia się codzien sposobność pracowania z powodzeniem na tej świeżo wydobytej niwie.

Wszelakoż nie wydała jeszcze dotąd obfitych plonów. Z każdej strony obijają się o uszy powszechne narzekania na niedostatek śpiewu domowego; chociaż, prawdę mówiąc, nie można o to obwiniać artystów z professyi. W miarę możności, środków i zachęcań, starają się oni najusilniej temu niedostatkowi zaradzać. Iż pomnę wielu innych, dawniej już zasłużonych, Nowakowski w Warszawie, a Wojkowski w Poznaniu, wydali śpiewy, w których dążenie łatwość oraz rzadka trafność zastosowania muzyki do myśli, oraz iloczasu słów, najznakomitszy dar jakim się artysta-kompozytor odznaczyć i świetnie zabłysnąć w swoim zawodzie, może, wyraźnie się uczuwać dają. Nie godzi się zatem powątpiewać że za tak szczęśliwemi na tej drodze krokami, dalsze postępy snadniej się już powiodą. — Dobryński, sławniejszy niestety! za granicą niż u nas, zapowiada ukazanie się swoich *Piosnek Sielskich*; pożądaną tę wiadomość, miarkując po rzadkim talencie niepospolitego i sprawiedliwie już ocenionego kompozytora, zapewne, każdy artysta, rzetelny znawca i bezstronny miłośnik śpiewu, z zadowoleniem przyjąć musiał. Piękne te i wzorowe przykłady staną się, niewątpliwie dzielnym bodźcem, każdemu, poczuwającemu się na zdolnych, w tym przedmio-

cie, talentach, do sprobowania w nim sił swoich. Próby szczęśliwe lub nawet z muciizmem powodzeniem wykonane, utworzą z czasem zbiór przykładów, czyli materyał, z którego ukształci się pomału szkoła, może powstać rozważna i na znajomości rzeczy ugruntowana krytyka, a z powszechnym pojęciem kompozycyi, zachęta kompozytorów krajowych.

Godzi się zaiste mieć tę nadzieję zwracając baczną uwagę na to cośmy powiedzieli, a na to najbardziej iż współcześnie pojawiło się kilka śpiewów prawdziwie wyższego stylu w muzyce. Świadczą one że już u nas zaczęto pojmować poezję muzyki, czuć jej potrzebę i o nią się od Kompozytorów dopominać.

Nie roszczęc sobie praw do wyższego w muzyce talentu; atoli zachęcony łaskawem, a może zbyt pobłażającym przyjęciem, jakie moje pierwsze ogłoszone próbki muzyczne dla siebie zjednać potrafiły, ośmieliłem się, ile mi jakkolwiek mój talent pozwala, do pomnożenia *repertorium* śpiewów krajowych.

Śpiewnik mój zawierać będzie zbiór śpiewów na jeden głos z towarzyszeniem Fortepiano. Wiersze—staralem się wybierać z najlepszych naszych poetów, mianowicie: *Piosnki Sielskie*, tudzież *Piosnki Wieśniacze z nad Niemna*, w nim umieściłem; będąc tego przekonania, że te utwory poetyczne najwięcej na sobie charakteru i barwy krajowej okazywały.—Nadto, poważylem się jeszcze doświadczyć zupełnie nowej u nas formy śpiewu; który w opowiadaniu naiwnem o *Dziadku i Babie*, w rodzaju baśni gminnych usiłowałem objawić.—Z tych zatem względów śpiewnik mój może obudzić na swą stronę jakiś interes. Bo jeżeli piękne poezye połączone z piękną muzyką zdolne są otworzyć sobie wstęp do ucha i serca najmniej muzycznego, to nawet słabsza muzyka, która się mniej szczęśliwie uda, przy poezyi celującej, zyszcze dla siebie pobłażanie; a to, co jest narodowe, krajowe, miejscowe, co jest echem dziecinnych naszych wspomnień, nigdy mieszkańcom nie; mi na której się urodzili i wzrosli podobać się nie przestanie.

Pod wpływem takiego natchnienia układane śpiewy moje, chociaż mieszczące w sobie różnego rodzaju muzykę, dążność jednak i charakter mają zawsze krajowy. Zbiór ich gromadzony powoli stał się dosyć obszernym. Utrudzone stosunki ze sztycharnią przez jej odległość, podały mnie myśl ogłoszenia wszystkich w jednym spozycie, który przeszło 60 stronnic wyniesie. Sztychowane będą poprawnie, czysto i na dobrym papierze; wyjdą w ciągu bieżącego roku.

Cena prenumeraty za jeden egzemplarz rubli srebrem 4. Po ukończeniu sztychu cena ta, proporcjonalnie do kosztów wydania, powiększoną będzie. *Stanisław Moniuszko.*